

NIEZALEŻNE
PISMO
Gajewski

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Dwutygodnik, wydanie A

Nr 17/212, cena 20 zł

10 - 23 lipca 1989 r.

Przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki skierował list otwarty do Prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha. List będzie przekazany Prezydentowi podczas jego pobytu w Polsce.

Panie Prezydencie !

Przybywa Pan z Krainy wolności do ziemi. Którą bez mała 50 lat temu skarb ten wydarło. We wrześniu 1939 r. padłszy pod dwustronną zbrojną nawałą faszyzmu i komunizmu. Chociaż pierwszy najezdźca został pokonany, do czego Ameryka walcnie się przyczyniła, to drugi, za przyzwoleniem Pańskiego poprzednika prezydenta F.D. Roosevelta, odebrał Polsce niepodległość. Jajta, niezależnie od interpretacji, praktycznie sprowadziła na Polskę i całą Europę Środkowo-Wschodnią ucisk, biedę i bezprawie. W tym sensie wy, Amerykanie, jesteście nam winni zadośćuczynienie. Naszym kosztem uciżyliście się z czerwonym totalitaryzmem po zwycięstwie nad brunatnym. Te właśnie układy, w oczach międzynarodowej opinii oraz setek milionów ludzi, sankcjonowały straszne społeczne zło - komunizm. Te układy pozwoliły komunizmowi na zagarnięcie połowy Europy, Korei Półn., Chin, Kuby, Wietnamu, Kambodży, Etiopii itd. umożliwiły Związkowi Radzieckiemu zbudowanie militarnej potęgi grożącej zagładą cywilizacji.

Panie Prezydencie, czas uznać tamte polityczne błędy i stanowczo dążyć do odwrócenia ich skutków. W Polsce oznacza to przede wszystkim przeprowadzenie wolnych wyborów - zwrot państwa narodowi. Jak najszybciej. Zwłoka to krach ekonomiczny i wybuch - młodzież nie zdziurzy.

Panie Prezydencie, będą Panu mówić, że Polacy nie dorosli do demokracji, że upadek systemu spowodowałby anarchię. To kłamstwo obrażające Polaków w kraju i na obczyźnie, całą tę olbrzymią większość, która bądź skreślając partyjnych, bądź bojkotując ostatnie wybory powie: "Nie!".

Będą Pana przekonywać, że jedyna droga dla Polski to reformowanie systemu w ugodzie i współdziałaniu z Komunistami, co nazywa się drogą ewolucyjną. To mistyfikacja, idąca w sukurs obrońcom realnego socjalizmu. A przecież ewolucja musi skończyć się odebraniem im władzy, czyli przemianą rewolucyjną. Organizacja Solidarność Walcząca optuje za takim rozwiązaniem. Możliwie szybkim i możliwie pokojowym, co nastąpi wówczas, gdy Komuniści będą osłabiani parciem społecznym, a nie wzmacniani reformami po ich myśli.

Będą Panu wyjaśniać, że Polacy rozumieją potrzebę ograniczenia swych aspiracji, które mogłyby przeszkodzić Gorbaczowowi. To nieporozumienie. Jeśli wola samostanowienia 40 milionowego narodu ma stopować "pierestrojkę" to co ona warta i co po niej Polakom, Ukraińcom, Rosjanom i innym nacjom zniewolonym? Sprawa wycofania wojsk sowieckich z Polski, publicznie petyzowana przez Pana Prezydenta, byłoby tu pierwszym probierzem.

Będą Pana namawiać, tak przywódcy Partii jak i ugodowej opozycji, do udzielenia nowych kredytów PRL. To przebiegłość jednych, którzy przy pomocy pieniędzy amerykańskich podatników chcą utrzymać upadający reżim i naiwność drugich, którzy myślą, że pieniądze dawane Komunistom przysłużą się społeczeństwu. Tylko demokratycznie wyłoniony polski rząd może zaciągać pożyczki honorowane przez naród.

Panie Prezydencie ! Amerykanie ! Najpierw pomóżcie odzyskać Polakom wolność, wspierając tych, którzy o nią walczą. Dopiero potem użyjcie swego wielkiego bogactwa do podźwignięcia Polski z ruiny gospodarczej wynikłej z obłądnego systemu z braku suwerenności i demokracji przez pojaltańskie 45-lecie.

Ameryka, z jej umiłowaniem swobody, z duchem prawdy, pracy i rozwoju, jest dla Polaków oparciem i nadzieją. Liczymy na Was, na Waszą siłę większą od siły dyktatur, liczymy na Waszą solidarność w naszych zmaganiach o wolność i niepodległość.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Przewodniczący
Solidarności Walczącej
Kornel Morawiecki

6 lipca 1989 r.

Trzeba zatrzymać komunizm, żeby mogła ruszyć Polska

(frag. wywiadu z Kornelem Morawieckim - za "Z dnia na dzień" - nr 16 (498))

.... Solidarność Walcząca opowiada się za budową silnej "Solidarności". Mamy do czynienia z groźną, komunistyczną próbą wmontowania "S" w system. Była by to niepowetowana strata. Nasza organizacja, jak wiadomo, stawia sobie cele szersze, niż tylko związkowe. Należy do nich niepodległość Polski, a ta kże rozwijanie samej idei solidarności. Broniliśmy więc zdelegalizowanego NSZZ "S". Jednym z naszych naczelnych, ważnych celów była - od początku - jego reaktywacja. Obecnie takim celem jest walka o demokratyczną, niezależną "Solidarność".

Jeśli tylko jeden kraj wyrwie się z tego fatalnego kręgu ucisku i niemożności - tak poważnie - inne pojdą w jego ślady. Są już pierwsze sygnały. Afgańskie, dramatyczne wydarzenia w Gruzji - że cały system stoi na pograniczu epokowego wylotu, Polska jest mimo wszystko, tu - w Europie - najbardziej przygotowana żeby zrobić ten wylom.

Może obecna sytuacja opóźni wybuch, zwłaszcza jeśli Komuniści dostaną duże pieniądze i przeznaczą je na konsumpcję. Ale sądzę, że i tak dojdzie do niego już w tym pokoleniu. Przeprowadzi go młodzież, która teraz ma szesnaste, dwadzieścia, dwadzieścia parę lat. Widać już, że ich aspiracje nie zjedzą poniżej poziomu wolnych wyborów. Będą żądali więcej - partii z zakładów pracy i likwidacji nomenklatury. Będą krzyčeli "Sowieci do domu !" i "Precz z Komuną". Nie ustąpią.

Walkę rozumiem jako postawę, zakorzenioną i wyrastającą z głębokich wolnościowych tradycji, z takich pojęć jak Ojczyzna, honor, patriotyzm.

Pan Dominik (Dominik Morawski - korespondent BBC w Rzymie - przyp. red.) poprosił mnie wówczas, 3-go maja ub.r., tuż przed moim wyjazdem na lotnisko, o 5 minut rozmowy. - Niech tam pan nie jedzie - prosił. - Naprawdę nic tam po panu. Oni się zgodzą na Wałęsę, na Frasyniuka, na Moczulskiego, zgodzą się na "Solidarność" ale nie na pana, nie na was. To jeszcze nie wasz czas. Te tryby was zmielią !

Odpowiedziałem mu wtedy, że nie chcę być oliwą, wolę być piaskiem w tych trybach. Chce by się zatariły i stanęły. Trzeba zatrzymać komunizm, żeby mogła ruszyć Polska.

Tylko Wolna Polska

Rozkład ideologiczny i rozprzeżenie w łonie PZPR a częściowo także w LWP, MO i SB powodują, że Komuniści stracili już faktyczną zdolność rządzenia. Społeczeństwo ich odrzuciło co bezlitośnie obnażył wynik niekonfrontacyjnych wyborów. Władza nieakceptowana aby utrzymać się musi stosować przemoc przynajmniej w granicznym zakresie. To w obecnej sytuacji wydaje się być niemożliwym, chyba że wprowadzi się środki skrajne, np. nową formę jakiegoś stanu wojennego.

Zapowiedź usamodzielnienia się partii satelickich SD i ZSL prowadzi do załamania podstaw Koalicji. Świadczy o tym impas w wyłonieniu kandydata na urząd prezydenta. Powiększający się chaos gospodarczy jest nie do opanowania przy braku społecznego poparcia dla radykalnych reform. Komuniści nie będą w stanie uzdrowić sytuacji ani sami, ani przy pomocy rządu tzw. bezpartyjnych fachowców, ani w ogóle.

Dopiero stworzenie niepodważalnych gwarancji nieodwracalności przemian

politycznych i gospodarczych może wykrzesać w społeczeństwie dostateczną ilość energii dla odbudowania zrujnowanego kraju. Taka konieczna energia mogą wyzwolić tylko wolne wybory. Naród musi się poczuć gospodarzem w swoim państwie. To będzie już wolna Polska.

Jadwiga Chmielewska

Czekając na prezydenta

Głosny sprzeciw wobec kandydatury gen. Jaruzelskiego przyniósł wyniki. Po manifestacjach 22 czerwca i kolejnych protestach młodzieży General oświadczył, 30 czerwca na plenum partii, że nie zamierza ubiegać się o urząd prezydenta.

KC PZPR nie przyjął rezygnacji Jaruzelskiego. W zawieszaniu pozostaje również druga kandydatura - gen. Kiszczak. Ale wybór ! Jeden general, który wypowiedział wojnę swojemu narodowi czy drugi, który ją prowadził.

(dokończenie na str. 3)

Jaruzelski musi odejść !

Solidarność Walcząca pierwsza publicznie wezwała do protestu przeciwko kandydaturze gen. Jaruzelskiego na prezydenta. Na 22 czerwca zaplanowaliśmy demonstracje pod hasłem "Jaruzelski musi odejść !", które zapoczątkowały falę sprzeciwu. Relację z manifestacji we Wrocławiu zamieściliśmy w poprzednim numerze. Obecnie podajemy relacje z innych miast.

W Łatowicach w demonstracji udział wzięło ok. 4000 osób. Razem z SW współorganizowała ją PPS-RD, KPN i inne ugrupowania opozycyjne. Niesiono transparenty żądające usunięcia Jaruzelskiego ze sceny politycznej. Skandowano okrzyki: "Precz z Komuna" i "Sowieci do domu". W czasie marszu rozdawano prasę SW. Po ok. godzinie demonstracja nie niepokojona rozwiązała się.

W Poznaniu na Starym Rynku zebrało się ok. 700 osób. Do zebranych przemówił przedstawiciel SW Huciej Franekiewicz. Skandowano hasła "Jaruzelski musi odejść !", "Precz z Komuna", "Sowieci do domu". Demonstranci przemaszewali pod gmach KW PZPR i tam po krótkim wiecu rozeszli się.

W Gdańsku pod Pomnikiem Jana III Sobieskiego odbył się wiec, w którym uczestniczyło ok. 300 osób. Po przemówieniach: przedstawiciela SW Marka Czachora, przedstawiciela FMW, Andrzeja Gwiazdy i kogoś ze stoczni im. Lenina manifestanci udali się na Długi Targ pod Neptuna, a następnie pod gmach PZPR, który "ozdobiono" hasłami antykomunistycznymi.

W Rzeszowie demonstracja zorganizowana przez WiP i SW rozpoczęła się na ul. 3 Maja. Poprzedziło ją kilkudziesięciu ulotkowanie i malowanie murów. Przed demonstracją MO próbowała spisywać przybyłych lecz wobec rosnącej liczby uczestników poprzestała na obserwacji. Przemawiał m.in. przedstawiciel SW Antoni Kopiczewski. Zgromadziło się ok. 500 osób, z których ok. 200 ruszyło później ulicami pod budynek Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie przedstawiciele WiP rozwiązyali demonstrację.

W Opolu na wezwanie Opolskiej Grupy SW i Grupy Młodzieżowej Pokolenie '88 zebrało się na ul. Krakowskiej ok. 500 osób. Była to pierwsza niezależna demonstracja w tym mieście. Niesiono transparenty SW

i Grupy Młodzieżowej Pokolenie '88. Kolportowano ulotki SW.

W Nowej Hucie 25 czerwca w wezwanie FMW, KPN, NZS i SW po mszy SW w "Arce" zebrało się ok. 1000 osób. Przemawiali przedstawiciele organizatorów demonstracji. Rozprowadzono duże ilości prasy SW. W czasie przemarszu ulicami Nowej Huty skandowano "Sowieci do domu", "Precz z Komuna", "KPN" i "Solidarność Walcząca". Pochód dotarł pod dzielnicowy Komitet PZPR. Milicja nie interweniowała.

W Gdańsku, 25 czerwca, po mszy w Kościele św. Brygidy ok. 500 osób uczestniczyło w demonstracji antyjaruzelskiej. Pochód ruszył pod Pomnik Stoczników a następnie do centrum miasta na Długi Targ. Skandowano hasła "Precz z Komuna" i "Jaruzelski musi odejść !". Przemawiał przedstawiciel SW Marek Czachor.

Bielsku-Białej, 28 czerwca w Dzierżyńskiego odbyła się demonstracja zorganizowana przez SW. Wcześniej na terenie miasta rozprawdzono liczne plakaty wzywające do manifestacji. Rozwinięto m.in. transparent "SW Podbeskidzia". W manifestacji, którą zaskoczył ulewny deszcz udział wzięło ok. 150 osób. Zatrzymano na godzinę Andrzeja Kamińskiego, Jerzego Gorzelika, Marka Żelaznego i Marka Bartosika.

W Warszawie 30 czerwca w wezwanie LDP-N, MRK-S, KPN, FMW i SW ok. 500 osób rozpoczęło na pl. Unii Lubelskiej demonstrację pod hasłem "Jaruzelski musi odejść !". Zgromadzeni próbowali przemaszerować pod gmach KC PZPR, gdzie właśnie odbywały się obrady Politbiura, lecz drogę zagroziły im oddziały ZOMO. Doszło do prawie pięciogodzinnych walk ulicznych. Stale barykady, użyto armatek wodnych i gazu łzawiącego. Pobito ciężko fotoreportera "Gazety Wyborczej" Krzysztofa Millera, którego spod milicyjnych pał wyciągnęła grupa SW.

Czym to się skończy? Opinia publiczna żywna jest w niepewności. Impas czy wyreżyserowane przedstawienie? Gazeta Wyborcza relacjonuje, że Lech Wałęsa gotów jest fotografować się z Kiszczakiem. Chwilowo na otwarciu Senatu usiadł obok Jaruzelskiego. Jakos nie mogą się rozejść.

Obywatelski Klub Parlamentarny nie zamierza wysunąć swego kandydata a wobec partyjnego wypowie się dopiero w przeddzień elekcji. Zamieszanie

powiększył Adam Michnik artykułem "Wasz prezydent, nasz premier", co senator Andrzej Wielowiejski określił "zupełnie absurdalnym pomysłem".

Edmund Osmańczyk pyta w Senacie "jak długo strona koalicyjno-rządowa chce przedłużać kryzys prezydencki?" Odpowiadamy: aż ich kandydat zostanie poparty przez stronę solidarnościowo-opozycyjną. Może na 22 lipca?

Redakcja

"Tygodnik Solidarność"

w swoim pierwszym numerze po wznowieniu opublikował kalendarium od 1982 roku. wymieniono tam różne fakty, wydarzenia i organizacje. Nie wspomniano jednak ani słowem o Solidarności walczącej. Kontynuując tę postawę w numerze 5(42) w rubryce "Informacje" w kraju 16 - 23.VI" pominięto kompletnym milczeniem demonstracje antyjaruzelskie organizowane przez SW w dniu 22 czerwca. Lepiej zachowało się RWE, które poinformowało o demonstracjach nie podając wszakże kto był ich organizatorem. Najlepiej wypadły jednak gazety reżimowe, których relacje w Kilku przypadkach były rzetelne choć zaprawione ideologicznym jadłem.

"Niektórzy twierdzą"

że język dyplomatyczny wymaga czasem oczywistych łgarstw. Nie wiem, na dyplomacji się nie znam. Ale solidarnościowych dyptomatów zaklinam: nie łgajcie z ludzkim zaufaniem do waszych słów! Zniszczenie tego zaufania będzie klęską waszą, klęską naszą, klęską całego społeczeństwa!"

/ Bogdan Cywiński w artykule "Widziane z daleka" - Tygodnik "Solidarność" nr 2(39) /

"Władza leży na ulicy"

I-szy sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Milicji (woj. wrocławskie) i tow. Ciesielski, załamany sytuacją społeczno-polityczną, szuka zapomnienia w alkohol. Ostatnio zamęczony leżał na ulicy.

/ za "Echo Terenu" nr 5/12 /

Drobizdgi

najlepiej oddają rzeczywistość. Oto pewien działacz dzisiejszej Solidarności ma pewien problem. Otóż martwi się on "Czy można dopuścić by w legalnych siedzibach "S" leżały pisma nielegalne".

W 1981 w każdej siedzibie jak najbardziej legalnej "S" leżały sterty nielegalnych pism i książek. Mamy tu znakomity przykład różnicy między tamtą - wolną "S", a dzisiejszą Konstruktyną.

/ za "Poseł PRL" - pismo LDP "N" /

We Wrocławiu miejscowe RKW wydało Komisjom zakładowym zalecenie niekolportowania pism SW i "Z dnia na dzień".

W średniowieczu

mówiono, że władza pochodzi od Boga, teraz próbuje się nas przekonać, że pochodzi od Lenina

DZIĘKUJEMY:

Maria z Tomaszowa Mazowieckiego - 3000, Rodzina z MPK - 1000, Beatrycze - 3000, Kornelowi Paweł - 2000, MPK - 500, Iwona - 20 \$, IPA - za sprzęt, KONRADOWI - za sprzęt I KONRADOWI - za sprzęt II, KONRADOWI - za sprzęt III, LESZKOWI - ZA SITO I FARBĘ (4 mb, 13 l), Grupa Robocza "S" Aachen i H. Werner - 300 DM i papier, K. Kucik, Werl - 50 DM, B. Duchniewski, Koln - 15 DM, R. Samosiuk, Bad Zwieth - 20 DM, N.D. Munster - 50 DM (dla WiP-u), W. Patzner, Kassel - 20 DM, Kawa dla drukarzy - JAW, WOWO Melbourne - 200 \$.

Ukazał się 500

numer "Z dnia na dzień" - pismo RKS NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk. Możliwe, że pismo, które pierwsze ukazało się w podziemiu w stanie wojennym (14 grudnia 1981 r.) pozostanie ostatnim podziemnym pismem "S". Redakcji, drukarzom i kolporterom gratulujemy poziomu, regularności i tajności.

Wuer Kaixi

- przywódca Autonomicznego Zrzeszenia Studentów w Pekinie. Po masakrze na Placu Tien An Men udaje mu się zbiec i ukryć na przedmieściach. Mimo rozesłanego za nim listu gończego przekracza granicę Honkongu. Zapowiedział kontynuację walki z komunistycznym reżimem chińskim. Powiedział: "...nasze życie jest młode, nieugięte i niepokonane...". Jest naszym sojusznikiem.

Wiadomości Organizacyjne

Do kolportażu

skierowano: znaczki "1000 lecie Chrztu Ukrainy w Kolorze złotym i niebieskim, cena 150 zł; 500 numer Kultury wydany przez "Petit" (wydawnictwo SW Trójmiasto) w cenie 2000 zł.

Nowe pisma SW

"Informator Bielski" - Biuletyn Informacyjny SW Oddział Bielsko-Biala. "BIM" - Biuletyn Informacyjny SW Kopalni Węgla Kamiennego /KWK/ "Moszczenica". "Jastrząb" - Biuletyn Informacyjny Grupy SW KWK "Jastrzębie". "Pniówek" - Biuletyn Informacyjny SW KWK "XXX-lecie PRL". Pismo "Na Bieżąco" (Opole) od numeru 4 redagowane jest wspólnie przez Grupę Młodzieżową "Pokolenie" i Grupę SW Opole.

Dnia 31 maja

1989 r. powstała Opolska Grupa SW. Nawiązała ona współpracę z opolskimi organizacjami niepodległościowymi skupionymi wokół pism "Pokolenie 80-88" oraz "Na Bieżąco". Wydała gazetkę uliczną SW Opole.

Nasi przedstawiciele

Marek Czachor

ul. Czerwonych Kosy-
nierów 69/1, Gdynia

Maciej Frankiewicz

ul. Gromadzka 23,
Poznań; tel. 53 28 57

Antoni Kopaczewski

ul. Warszawskiego
1/25, Rzeszów; tel. 44 762

Wojciech Mysiecki

ul. Śniegockiego
29, Wrocław; tel. 61 03 89